

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Premier Grabski w Warszawie.

WARSZAWA, 16. 7. (AW.) — Po powrocie do Warszawy premier Grabski odbył szereg konferencji, między innymi z Ministrem spraw wewnętrznych Hübnerem, na której poruszono szereg zarządzeń w celu zabezpieczenia granicy wschodniej. Z dyrektorami Depart. Min. Skarbu — omawiane były sprawy o nadzorze nad bankami, o obrocie czekami i wekslowym, oraz o wywozie kruszców.

We wtorek premier Grabski uda się na dalszy urlop. Przed wyjazdem odbędzie się Rada Ministrów, oraz posiedzenie komitetu ekonomicznego.

P. Witos w Lwowie.

LWÓW, 16. 8. (AW.) — Na walnym zebraniu członków P. S. L. Piast w Lwowie, poseł Witos omawiając zagadnienia chwili obecnej oświadczył, że rozum polityczny nakazuje nam mieć przynajmniej dwóch sasiadów sprzymierzonych i należy dążyć do konsolidacji wewnętrznej. Polsce trzeba silnych rza-

Anglja znowu manewruje na korzyść Niemców.

PARYŻ, 15. A. W. — „Liberte” opisuje dzisiejsze posiedzenie przewodniczących delegacji sprzymierzonych. Mac Donald otwierając posiedzenie zawiadomił, iż odpowiedź Niemiec jeszcze nie nadeszła. Wywołało to powszechne zdumienie, bowiem cierpliwość uczestników konferencji i tak była wystawiona na najwyższą próbę. Zdumienie zebranych osiągnęło punkt kulminacyjny, gdy Mac Donald zabrał ponownie głos, zwracając się do Herriota, aby ten chcąc zapewnić konferencji należyte owoce zrezygnował z rocznego terminu ewakuacji.

Wśród ogólnego milczenia zabrał głos Herriot. Przemówił krótko i energicznie. Nikt nie ma prawa premierowi Francji udzielać wskazówek, jak ma wykonać gest współsiatymności. Jeśli będzie to uważał za stosowne, uczynię to z własnej woli.

W obecnej sytuacji oświadczenie Mac Donalda musi on uważać za manewr na korzyść Niemiec i konsekwencje z tego wyciągnie. Delegacje opuszczając zebranie wyrażały głośno opinię, że jeżeli Niemcy nie przyjmą warunków, wyniki konferencji zostaną zakwestjonowane.

Ubezpieczają się na wszelki wypadek.

BERLIN, 16. 8. (AW.) — Na niobadzone stanowisko radcy handlowego przy ambasadzie francuskiej w Berlinie, powołany został znany przemys-

Przemycają broń.

SOFJA, 16. 8. (Pat.) — Ostatniej nocy u wybrzeży Morza Czarnego torpedowiec bułgarski zatrzymał statek żaglowy z ładunkiem 80 skrzyń broni i amuniji. Kierownik tego transportu został ujęty wraz z dwoma towarzyszami. Skonfiskowana broń i amunicja są pochodzenia rosyjskiego.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA. (AW.) — Dziś o godz. 5-ej zebrał się Komitet ekonomiczny Ministrów, na którym omawiano sprawę cel wywozowych i zakazu wywozu.

KATOWICE. (AW.) — Przedstawiciele przemysłowców w tych dniach wyjeżdżają do Warszawy celem przeprowadzenia z rządem ostatecznych rokowań w sprawie gospodarczej pomocy Rządu na rzecz przemysłu górnośląskiego.

GDAŃSK. (AW.) — Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej wynikła bardzo ożywna dyskusja na temat sprawy budowy mieszkań i strajku robotników budowlan., przy czym polityka senatu spotkała się z bardzo gorącą krytyką.

GDAŃSK. (AW.) — Kierownictwo Targów Gdań-

Szukasz rozrywki, wielkiej swobody, odwiedzaj drogie „bady” i wody, Lecz jeśli zdrowiem jaśnieć na lice, odwiedzaj tylko źródła Czerniewice.

Tajemnicze samobójstwo w gmachu min. spr. wojsk.

(Telefonem od nasz. korespond.) WARSZAWA, 16. 8. — Dnia 13. bm. o godzinie 2,30 po południu żona woźnego, zajętego w III departamencie Ministerstwa spraw wojskowych, Błaszczkowskiej, zauważyła na korytarzu kręcącego się, elegancko ubranego, młodego mężczyznę. W chwili, gdy Błaszczkowska opuściła mieszkanie, mężczyzna ów wtargnął do środka. Gdy Błaszczkowska po powrocie ujrzała obcego w mieszkaniu, weszła alarm i spowodowała aresztowanie tajemniczego gościa przez żandarmerję wojskową. Władze wojskowe nie mają jednak prawa przeprowadzać dochodzenia w sprawach cywilnych, przeto odstawiono młodego człowieka do ekspozytury policyjnej, gdzie wylegitimował się jako Michał Burgiel, student III kursu wyższej szkoły handlowej w Warszawie.

W chwili, kiedy policjant eskortował aresztowanego do komisariatu, rozległ się nagły strzał i Burgiel padł martwy na ziemię. Tajemnicze to samobój-

stwo poruszyło opinie publiczną. — Zaznaczyć należy, że, według zeznań Błaszczkowskiej i innych świadków, Burgiela widziano już kilkakrotnie kręcącego się w pobliżu mieszkań, zajętych przez służbę ministerstwa wojskowego i zagląającego do wnętrza przez dziurkę od klucza. Istnieje przypuszczenie, że samobójca miał na celu dostanie się do mieszkania, celem zdobycia znajdujących się tam kluczy od biura III departamentu Ministerstwa spraw wojskowych. W krytycznym czasie zauważono również dwóch młodych ludzi, oczekujących przed gmachem Ministerstwa na Burgiela.

Przy tej sposobności podkreślić należy, że dostęp do Ministerstwa spraw wojskowych w nowo wybudowanym gmachu jest niezwykle łatwy. Po korytarzach błąkają się ludzie, którzy zgłaszają się jako interesenci i swobodnie błądzą po całym gmachu. Spodziewać się należy, że dostęp będzie obecnie utrudniony, tak, jak to się dzieje we wszystkich państwach.

Ustawa paszportowa weszła w życie.

Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej (Nr. 69 z 8 sierpnia 1924) ogłasza zapowiedzianą przed kilku tygodniami ustawę z dnia 17 lipca 1924 w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę (poz. 672) wraz z rozporządzeniem wykonawczym do tejże ustawy z dnia 1. sierpnia 1924 (poz. 677). Nowe przepisy paszportowe streścić można w następujący sposób:

Paszporty zagraniczne podlegają opłacie 500 złotych;

II. paszporty ulgowe:

a) za opłatą 25 zł. — mogą otrzymać osoby, udające się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wyjazdu zagranicę;

b) za opłatą 20 zł. — osoby, udające się zagranicę 1) w celu kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych, o ile dostate-

nie udokumentują potrzebę wyjazdu zagranicę, — 2) w celu leczenia się, o ile udowodnią niezdolność i przedłożą zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą, — 3) w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych itp.; o ile wykażą, że są uczestnikami zjazdów (zawodów), — 4) w celach społecznych, o ile delegowane zostały przez instytucje państwowe, samorządowe lub społeczne;

III. bezpłatne paszporty — mogą otrzymać 1) robotnicy, 2) osoby udające się w celu pracy zarobkowej oraz 3) emigranci kontynentalni na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Powyższe przepisy obowiązują w całym Państwie od dnia ogłoszenia, tj. od dnia 8. sierpnia br.

Grand Café

Codziennie występy artystów scen warszawskich i zagranicznych.

We wtorek dnia 19 b. m.

wielki Benefis ulub. publ. Kati Mastowej

Program znacznie powiększony.

Początek o godz. 10.

Program czysto familijny.

Gen. Haller w Toruniu.

(Kj.) W dniu dzisiejszym o godzinie 12,18 przybywa do Torunia Generalny Inspektor Artylerji gen. broni Józef Haller. Na dworcu Mokre oczekiwad będzie p. Generala baterja honorowa Oficerskiej Szkoły Artylerji z orkiestrą 8 p. a. c.

Z dworca udaje się p. General do kasyna Ofic. Szk. Artyl., gdzie spożyje obiad w kasynie oficerskiej.

Po południu będzie obecny na zawodach konnych, poczem rozda nagrody zwycięzcom.

Z kotła bałkańskiego.

WIEDEŃ, 16. 7. (AW.) — W Albanji północnej wybuchły niepokoje w związku z zamierzonym rozbrojeniem ludności. Wielu emigrantów udaje się do Jugosławji. Połączenia telegraficzne i telefoniczne pomiędzy Alessio i Skutari są przerwane.

Czy w Egipcie także ma być raj bolszewicki?

Krażownik sowiecki w drodze do Egiptu.

NEAPOL, 16. 8. (Pat.) — Przybyły do Włoch pierwszy krażownik sowiecki „Worowski” opuścił Neapol, udając się do Egiptu, następnie na Morze Czerwone, poczem drogą okrężną do Wławyostoku. Oficerowie krażownika oświadczyli przedstawieliom prasy włoskiej, że Rosja nosi się z zamiarem całkowitego zreorganizowania i odbudowy floty bałtyckiej i czarnomorskiej, uznając za wielki błąd całkowite niemal zniszczenie floty.

Niepowodzenie wojsk hiszpańskich w Marokko.

PARYŻ, 16. 7. (AW.) — Prasa tutejsza donosi o krytycznym położeniu wojsk hiszpańskich nad rzeką Jau. Powstańcy marokańscy odparli krwawo posiłki hiszpańskie, ścigające z Tetuanu i Raleatu. Donoszą, że wojska francuskie w Fezie zostały wzmocnione w obawie przed przeniesieniem się powstańców na stronę francuską. „Journal” donosi, że podczas ostatnich walk w Marocco, Hiszpanie ponieśli straty 1800 ludzi rannych. Ilość zabitych ma tak-że być bardzo znaczna.

Porządeczki w pruskim więzieniu.

Górnośląski „Polak” podaje o braz stosunków, panujących w Gliwicach na niemieckim G. Śląsku, gdzie przebywają więźniowie polityczni, a więc przede wszystkim Polacy, posadzeni o należenie do związku powstańców, oraz pewna liczba komunistów. Więźniowie ci doprowadzeni do ostateczności straszniemi warunkami, rozpoczęli w ostatnich czasach głodówkę.

Posel komunistyczny Schmidt, wraz z doradcą dla spraw więziennych magistratu miasta Gliwic, udał się na miejsce celem o sobistego zbadania sprawy. W więzieniach stwierdzono stosunki wprost skandaliczne. Niechlujstwo było tak okropne, że wskutek robactwa wielu więźniów zapadło na choroby skórne. Pożywienie była pełne robactwa które znajdowano nawet w kotłach do gotowania. Mimo to jednak nie dozwolano dostarczać więźniom żywności z zewnątrz. Traktowanie więźniów było brutalne. Często zachodziły wypad-

ki popi. cia, samowolnego skracania spacerów i innych szykan i prowokacji. Lekarz więzienny nietylko nie starał się o usunięcie panujących nieporządków, lecz sam chorych więźniów z reguły nie poddawał badaniom i leczeniu.

Jednemu z więźniów, który ciężko zaniemógł wskutek zepsucia tego jedzenia, zalecił na żołądek „szklankę wody”, którą należy masować okolice żołądka.

Charakterystyczne jest, że na czelnik więzienia, były major pruski, Wrzodek, w rozmowie z posłem Schmidtem przyznał, że wiedział o stosunkach, panujących w podległym mu więzieniu, winę jednak składał na dostawców i tłumaczył się koniecznością wywierania pewnej presji na powodu zamierzonej rzekomo ucieczki więźniów.

Zaznaczyć należy, że więźniowie Polacy znajdują się wszyscy w więzieniu bez wyroku, czekając na rozpoczęcie procesu.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Agencji Wschodniej

Poznań, 16. VIII. 1924 r.

Poznański Bank Ziemi 0,—	Herzfeld Victorius 6,75, 7,25,
Młynarzy 0,—	Lubań 70,—
Arkona 0,—	Dr. Roman May 31,—, 31,50,
Browar Krotoszyński 3,70,	Piechdn 0,—
Centrala Rolników 0,—	Płotno 0,65
Garbarnia Sawicki 0,—	Poznańska Sp. Drzewna 0,—
Hartwig Kantorowicz 0,—	Tartak we Wrześni 0,—
Goplana 4,—	Unja 8,50,
Zjedn. Browary Grodziskie 2,—	Wytwórnia Chemiczna 0,50, 0,45,
Hurtownia Związkowa 0,—	

Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 16. VIII. 1924 r.

Warszawa 105,75, 106,27	Paryż — —
Złoty 105,98, 106,52	Praga — —
N. Jork 5,531, 5,5589	Szwajcaria — —
Londyn 25,17 1/2	Belgia — —
Wiedeń — —	Holandja — —

Ziemiopłody.

Poznań, 16. 8. 24 r.	Mąka pszenna 42,50 44,50,
Zyto 18,50 14,50,	Opa żytnia 10,—
Pszonica 25, , 27,—	Bzopak zimowy 28,—, 30,—,
Owies 16,—, 17,—	Jęczmień br. 20,—, 21,—,
Mąka żytnia 65% 25,50	
Mąka żytnia 70% 22,—, 23,50	Tendencja mechna, popyt mały.

Gdańsk szczerze Polaków policjantami Bezczelność szwabska wobec 16-letniego ucznia Polegamy ten list naszemu ministerjum spraw zagranicznych

Szanowny Panie Redaktorze! Ośmielam się zwrócić do Sz. P. Redaktora z prośbą o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie opisu zajścia, będącego nowym przyczynkiem do historii niemieckiej bezczelności. Na tegoroczne wakacje wyjechałem wraz z ojcem do Ciechoćminka, korzystając z okazji odwiedziłem sam również Bydgoszcz. Tamże zostałem poinformowany przez polską policję koleją, iż do przejazdu przez Gdańsk

rytorjum zwracałem się również do policji po informacje w sprawie koniecznych dowodów osobistych. Przynano mi niepełną słuszną, będącą cała zajście podać do wiadomości publicznej, co też niniejszym czynię. Opisałem wszystko szczerze, w każdym jednak dalszych informacjach mogę z łatwością dostarczyć.
Z głębokim szacunkiem
Zdzisław Bronceł
uczeń kl. VI gimn. im. Staszica.

wystarczy do lat 16-u matrikula, zaś ja wieku tego jeszcze nie dobiegłem. Dnia 4. 7. 1924 r. wyjechałem do Gdyni via Tezew. W Tezewie po okazaniu matrikuli zostałem przepuszczony, a od kilku funkcjonariuszy policji polskiej w Tezewie otrzymałem potwierdzenie moich bydgoskich informacji. W Hohenstein do wagonu wchodzi

policjant gdański,

ocelada ma matrikulę i potwierdza jej znaczenie jako mego dowodu osobistego. Jednak po ukończeniu rewizji, już wychodząc, zwraca się powtórnie do mnie z zapytaniem o kierunek jazdy.

— Nach Gdingen — odpowiadam.
— Skąd? — Aus Warschau! — brwni moja odpowiedź.

Aus Warschau!

— twarz nimca czerwieni się z gniewu.
— Donnerwetter! — Bitte! — to mówiąc, wypchnął mnie z wagonu.

Podkreślał okoliczność, iż po częściowo oświadczając, że przejeżdżając, gdy jednak dowiedział się że jestem z Warszawy, począł mnie szykanować i usunął z wagonu.

Pociąg odjeżdża. W otoczeniu policjantów zostaje zaprowadzony na

posterunek policji,

gdzie oglądają na wszystkie strony moją matrikulę. Zabierają mi około 50 złotych, każą zdjąć marynarkę, przeprowadza ją szczególną rewizję, często krzykząc „Polsche Schweine“.

nie szwedzkie wymysłów i nie wyjawiając kierunku jazdy. Przy granicy policjant zwraca Po pewnym czasie pod eskortą policjanta wyprowadzają mnie do przyległego pokoiku i tam zamykają.
Nie mogę niczego się dowiedzieć, gdyż ustawicznie odpowiadają „Nein, Ruhig!“, bez względu na treść pytania. Następnie przemocą wypychają mnie matrikulę i pieniądze i oddaje moją osobę pod pieczę polskiej policji. Tam naturalnie w walniaja mnie.
Podkreślam wprost krzywdzące fakty: zamknięcie mnie, popychanie brutalne ordynarności policji gdańskiej i epitety w rodzaju:

polska świnia, bydle

i t. d.
Po przyjeździe na polskie te-

Walka z bezrobociem Obrady w ministerjum Pracy i Opieki Społecznej

WARSZAWA 16. 8. Pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Tad. Szubartowicza odbyło się 14 sierpnia w ministerjum pracy i opieki społecznej kolejne posiedzenie komisji organizacyjnej zarządu głównego funduszu bezrobocia.

Wysłuchano przedewszystkiem sprawozdania z dotychczasowej akcji podjętej na całym terenie Zagłębia boryslawskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, okręgu łódzkiego, Warszawy i Białegostoku.

Przyjęto do wiadomości, iż rada ministrów w dniu 13 sierpnia przyjęła wniosek p. ministra pracy rozciągający akcją

pomocy bezrobotnym na m. Kraków, zachodnią część zagłębia naftowego, m. Piotrków Włocławek, Radom, Starachowice i Ostrowiec. W przyszłym tygodniu wyjadą delegaci w celu organizacji pomocy na tych terenach. Przedyskutowano również projekt rozporządzenia p. ministra pracy o postępowaniu przy wypłaceniu za ilków.

Rozporządzenie to przewidywało w szczególności, iż w przypadku wykazania jakiegoś dokumentu winien zgłaszać się bezrobotny, podaje jak i w jakich terminach dokonywana będzie wypłata.

Ruch antysowiecki w Turkiestanie W stepach i ulusach tatarskich na widok sowieckich mundurów szczerzą się lufy karabinów i blyszczą stal kindżałów

Z Taszkientu donoszą, że walki między oddziałami armji czerwonej i wojskiem Emira bucharskiego w Bucharze zachodniej toczą się o zawładnięcie

preleceza Jawajska.

Sytuacja w Bucharze wschodniej nie zmienia się.

W gub. Fergańskiej wysłane z Samarkandy oddziały armji czerwonej przeprowadzają w dalszym ciągu likwidację miejscowych powstańców koczowniczych.

Władze sowieckie w Krasnowodzku otrzymały wiadomość, że

chu chiwińskiego, ukrywający się od czasu zajęcia Chiwy przez bolszewików w czerwcu r. b. Dżunaid - hana znajduje się w ulusach Turkiestanu w okolicach Aschabadu. Dowódca aschabadzkiego garnizonu sowieckiego otrzymał rozkaz natychmiastowe go ujęcia Dżunaid - hana.

W okolicach Merwa odbyły się starcia między oddziałami armji czerwonej a uzbrojonym oddziałem powstańców tekijskich.

W Geck - tepe znaleziono proklamację nawołującą ludność tekijską do walki przeciwko dyktaturze komunistycznej.

II-gi zjazd ochotniczych straży ogniowych Rzeczypospolitej Przez ulice Warszawy przesunął się malowniczy pochód. — Las sztandarów i błysk kasków Uroczyste otwarcie zjazdu

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Strażactwo polskie dopiero w odrodzonej Ojczyźnie mogło odbyć

I ogólnopolski zjazd

... w r. 1921.

Miał on znaczenie historyczne, bo położył podwaliny zjednoczenia się strażactwa polskiego

główny związek

straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej i zapoczątkował racjonalny jego rozwój.

I oto dziś, po trzech latach niezłomnej niekierowanej ewolucji, strażactwo polskie zebrało się

na

II ogólnopolski zjazd.

Do pierwszego apelu w czwartek wieczór stanęło

przeszło 2700

ochotników, a w ciągu nocy liczba ta stale wzrastała tak, że

we wtorek rano przy zbiórce na ul. Emilji Plater liczba uczestników

przekroczyła 3000.

Pomimo wczesnej pory (8 godzina rano) śniadła ona tłumy

ciekawych, był to bowiem

widok niecodzienny.

Po przyjęciu raportu przez prezesa głównego związku straży

pożarnych p. Chomicza

uformował się pochód

z orkiestrą straży ochotniczej pruszkowskiej na czele. Przeszedł

Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście

pochód dociera na plac Zamkowy.

Czoło pochodu — słazacy, wielkopanie i pomorzanie —

wchodzi do katedry wraz z radą

naczelną, zarządem głównym związku, przedstawicielami rządu,

instytucji komunalnych i społecznych oraz gośćmi

z Francji, Belgii, Czechosłowacji, Śląska Cieszyńskiego (czeskiego) Jugosławii i Łotwy.

Punktualnie z uderzeniem godziny 9.30 rozpoczęła się

cicha msza św.,

celebrowana w zastępstwie niego

przez ks. kanonika Kosowskiego.

Kazanie okolicznościowe..

w słowach podniosłych a treściwych wygłosił ks. poseł dr. Nowakowski.

Po kazaniu nastąpiło uroczyste

poświęcenie sztandaru

związku głównego straży pożarnych.

Po dokonaniu poświęcenia sztandaru na placu Zamkowym

prezes Związku głównego pan Chomicz przemówił krótko a gorąco

do chorążego związku głównego do chorążego związku p. inspektora Lisowskiego.

odbiera od niego słubowanie.. poczem wręcza mu nowopowświęcony sztandar.

Po chwili

szerokie pole

lśniących kasków przekształca się znowu w wartki strumień

ul. Senatorska, pl. Teatralny, ul. Wierzbowa, pl. Świdry, ul. Królewską, Marszałkowską i

Śniadeckich podąża ku Politechnice, gdzie w auli następuje

otwarcie zjazdu.

Prezes Chomicz otwierając zjazd stracił pokrocie historię

rozwoju *pożarnictwa w Polsce.*

W 1915 r. w ostatnich chwilach

zaborczych rządów Mskwy, położono

pierwsze podwaliny dzisiejszej zorganizowanej organizacji

— Nie wątpię — krótko przemówienie p. prezesa Chomicz — że przyczyni się on do zacieśnienia i tak serdecznych już

wzłądów, miłości

braterskiej, strażaków całej Polski.

Następnie prezes Chomicz powitał w imieniu rady naczelnej

Adlf Seidli, prezes czeskiego Związku straży ogniowych.

por. von Mosevelde — reprezentant belgijskiej Belgii, insp. pożarniczy lotwoskich straży

pożarnych — p. Georg Seemel prezes jugosłowiańskiego Związku

straży — Frank Barle i vice-prezes słowackiego Związku

straży — Mirosław Schmidt. Przemówienia gości zagranicznych

były z niesłuchanym entuzjazmem. Zwłaszcza serdeczne owoce

zgłoszono delegatom Francji, Belgii i Słowaczyny.

Następnie wygłoszali kolejno

przemówienia przedstawiciele instytucji społecznych.

Po odczycianiu *depech powitalnych.*

krajowych i zagranicznych, obrady odroczone do dnia dzisiejszego

O godz. 4-ej na polu wyścigowym na Mokotowie odbyły się

popisy straży ogniowych ochotniczych.

Trybuny wypełnione szczerze publicznością.

W szranki wystąpiło 5 drużyn

reprezentacyjnych różnego typu. ...

Stanęła więc *drużyna wiejska*

z Niechłonia pow. mławskiego w liczbie 16 ludzi pod komendą

naczc. Lecha. Włociancie ci, unowarzący się zaledwie ze

żniwaniami, mieli tydzień czasu na przygotowanie się do popisu,

który mimo to wypadł *bardzo pomyślnie.*

Nie mniej oklasków zbierały

SPORT Lange, Lange, Lange! Oto człowiek czołowy sportu polskiego — bohater wielkiego meczu Polska — Włochy

WARSZAWA 16. 8.

(e) Wczoraj na Dynasach temperatura wzrosła jak może nigdy

w tym roku. Po sennych ostatnich dniach wyścigów międzynarodowych, trybuny nietylko

zaświeciły się, ale ożyły na dobre. Przyczyną owej „żywej

ności“ szukać należy z jednej strony w programie doskonale

ułożonym przez organizatorów, z drugiej zaś — owych

niecałych każdą publiczność kilku zwyczajnych swych ulubieńców.

Więcej cprawda było w tym szczęścia, dogodnego zbiegu okoliczności, czy „kombinacji“,

niż przewagi czysto sportowej. To „troszke“ wystarczyło

jednak zupełnie, aby do bezradziowości ostatnich wnieść

tak rzadko obserwowany na naszych

widowniach temperament i entuzjazm.

Prawdziwie wielką gwiazdą, światło której nie niknie nawet

przy najgroźniejszej konkurencji zagranicznej jest fenomenalny

polski długodystansowiec torowy

Józef Lange.

Dzięki niezwykłej wytrzymałości tego stayera, Polska wczoraj

moralem zrehabilitowała się swoim zwycięzcom z Olimpiady

— Włochom. W pełnym bojem emocji meczu Polska —

Włochy, w której nasze barwy reprezentowali Lange i Szymczyk,

zaś włoskie — De Martini i Zuchetti. W meczu który de

facto był wspaniałym pojedynkiem między Langem a De Martini,

polak wykazał bezwzględna swą przewagę, przyciętą przez wdzów

z entuzjazmem dawno nieobserwowanym.

Natomiast w sprintach zagranica

biła naszych bezkonkurencyjnie. Wogóle miało się wrażenie,

że naszym jeźdźcom należy się po

ParYZu solidny, kilkumiesięczny odpoczynek.

Niespodziewane zwycięstwo „Varsovii“ nad „Legią“

Ambitni harcerze biją „Legię“ 2:1 (1:0)

WARSZAWA 16. 8. Kiedy niespełna tydzień temu „Warszawianka“ z wielkim trudem

zyskała z „Varsovia“ wynik remisowy 2:2, zda

Wyniki poszczególnych wyścigów

były następujące:

Wyścig kwalifikacyjny

3000 mtr., 1. Majewski 3 m. 18 sek.,

2. Materski, 3. Szpadrowski. Wygrana

lekko o długość maszyny.

Handicap

1000 mtr., 1. Coppins (13 sek.), 2.

Faucheux, 3. Szymczyk, 4. Stankiewicz.

W wyścigu tym, pełnym emocji

i naprawdę żarliwej walki finisowej

jeźdźcy polscy pobili przeciwników tej

miary co Dempsey, Zuchetti i De Martini.

W jednym z przedbiegów tego

wyścigu Stankiewicz pobit bardzo

efektownie De Martini.

Wyścig promjowy

3800 mtr., 1. Oksintycz 5 m. 44,6 sek.,

2. Hasselbusch, 3. Nicinski. Wygrane

o pół maszyny w ciężkiej walce

kołowej.

Wyścig de demi fond 5 km. 1. Bar-

tozdziejski 8 m. 4 sek., 2. Podgórski,

3. Grochowski. Bartodziejski wygrał

wyścig, mając pozostałych uczestni-

ków o pełne okrążenie. Zresztą w ca-

łej grupie bezwzględnie najlepszym

był Podgórski, który z czasem może

się wyrobić na jeźdźca naprawdę

pierwszorzędny.

Na osobną wzmiankę zasługują peł-

ny emocji

mecz Faucheux z parą Stankiewicz —

Gedziorowski.

Dopiero w oryginalnym tym wyści-

gu roweru z tandemem Francuz wykazał

całą swą szybkość, osiągając w

pierwszym wyścigu na ostatnich 200

mtr. niewidzianą jeszcze w Warszawie

szybkość 12,2 sek. Zlekceważenie jed-

nak przez Faucheux przeciwników w

drugim wyścigu przyprawiło go o

ogół na porażkę, gdyż w spotkaniu decydu-

jącym tandemieci „poścignęli“ tak

wspaniale, że pobili Francuza o

długość maszyny w czasie 12 sekund.

Niemniej emocjonującym był

trójmecz Dempsey — de Martini,

w którym Australczyk osiągnął dwa

zwycięstwa w rekorдовых czasach

12,4 sek. Mecz ten był podglądowa

lekko wagi, tak postada dla wyniku,

taktyka jazdy.

W wyścigu

de demi — fond

5 km., po wycofaniu się Dempseya,

pierwsze miejsce zdobył po „urwaniu

się“ Bartodziejski w czasie 7 m. 52,8

sekund. Drugi był Coppins, a trzeci

Podgórski.

Wreszcie

w „scraleschi“

1000 mtr. lekko zwycięstwo wywal-

czył sobie Kwieciński (13,4 sek.) przed

Turowskim i Kamińskim.

Polonia strzela gole na tuziny Tymczasem tylko „A. Z. S-owi“

WARSZAWA 16. 8. Jedną z wielkich niesprawiedliwości

suczej litery prawa jest obecność w

warszawskiej klasie A drużyna A. Z. S.-u.

I jakkolwiek trzeba doprawdy

tylko przyklasnąć kierownictwu sek-

cji piłki nożnej A. Z. S.-u które od-

dało „na skład“ swych mało wartych

starych graczy i odmłodziło drużynę

niemal kompletnie, to należy także

Profanacja katakumb kościoła św. Antoniego WŚRÓD ROZBITYCH TRUMIEN POCHOWANYCH TAM ZAKONNIKÓW kupiec urządził sobie składy towarów

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 16. 8. Kościół św. Antoniego (po reformacki) przy ul. Senatorskiej jest jedną ze starszych świątyni stolicy — ufundowany został w r. 1623 przez króla Zygmunta III-go. Zakon reformatów, mieszczący się przed laty w starych kładzornych murach przy kościele, ma swą piękną kartę w dziejach oświaty w Polsce. Kościół sam posiada wiele cennych pamiątek, obrazów i innych dzieł sztuki. Od czasów teatru Narodowego kościół św. Antoniego jest miejscem wszystkich wielkich uroczystości kościelnych świąta teatralnego. Uroczyste msze św., śluby i pogrzeby uświetniane pieniemi religijnemi, najznakomitszych artystów ściągają nieraz tam tłumy mieszkańców Warszawy. Kościół ten, krótko mówiąc, jest szczególnie drogi sercu każdego warszawiaka. W podziemiach, czyli w katakumbach świątyni, w prostych, nieozdobnych trumnach leżą zwłoki przeorów i zakonników. Zakonu, którego opiece powierzony był kościół. Odeszli w zaświaty, po życiu znojem i owocnem, oddając pokoleniom kościół pełen pamiątek bogactw, dla siebie przysparzając o miejsce w cisy kościelnych podziemi.

przed którą trudno się nie wzdrygnąć. Do Urzędu śledczego wpłynął anonim, że w podziemiach kościoła św. Antoniego mieści się wielka krowiarka złodziejska. Kom. Szabrański wydelegował niezwłocznie na miejsce swych wywiadowców. Wejście do podziemi było zamknięte. Zakrystjan oświadczył, że klucze posiada właściciel sklepu wyrobów gumowych, p. Boye. Otworzono podziemia. Wywiadowcy spodziewając się ciemności, uzbrojeni byli w latarki. Okazało się, że są niepotrzebne, gdyż w starych katakumbach, służących teraz do nowego użytku, zaprowadzono elektryczność. Gdy zapalono światło, oczom wywiadowców ukazał się straszny widok. Mogło się zdawać, że to jakaś ciemnica udrezeń. W słabym oświetleniu rzeczy wszystkie miały fantastyczny wygląd. Pod ścianami stały jakieś grube obręcze, nad niemi wisiały poskręcane węże i żmije, wokół paki jakieś deski, narzędzia różne, żelazno... A wśród tego wszystkiego trumny! Tak! Rozbite, zmurzszale trumny zakonników. W czarnych deskach ledwie strzępami szły odkryte kościotrupy! Wzdryga się pierso — trudno opisywać ten obraz. Tak wyglądały, kto je widział, podziemia polskich kościo-

łów, splądrowane przez dzicz bolszewicka. Okazało się, że podziemia, w których spoczywają zwłoki, służą za składy wyrobów gumowych firmy Boye! Domyślać się należy, że władze kościoła nie wiedzą o tem, co uczyniono z podziemi. Można być pewnym, że dowiedziawszy się, wyrzucią precz skrzynie i paki handlarzkie z miejsca, gdzie zmarli proszą o ciszę i szacunek.

Największy na świecie zbiór brylantów i klejnotów historycznych skradli złodzieje w Londynie z kasy ogniotrwałej

W pałacu Lady Ludlow w Londynie dokonano przed niedawnym czasem sensacyjnej kradzieży. Ofiarą padł niezwykle cenny zbiór klejnotów a złodzieje w biały dzień zakradli się do domu pani Ludlow i wynieśli z ogniotrwałej kasy skarby w brylantach i złocie. Klejnoty damy angielskiej prócz wartości materialnej ocenianej przez znawców na 700 tysięcy funtów szterlingów posiadały wielką wartość historyczną. Mąż pani Ludlow, znany w Londynie pod mianem króla brylantowego był jednym z najbogatszych alchemików transwalskich pół brylantowych i zbierał od szeregu lat klejnoty historyczne. Ponieważ był człowiekiem bogatym i nieodstraszona go żadna cena o ile chodziło o historyczną wartość przedmiotu, przeto w krótkim czasie zbiór jego stał się pierwszym na świecie. Na-

Wielka katastrofa za Żelazną Bramą Runęła czteropiętrowa kamienica W halach, na placu i w tramwajach powstała panika

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 16. 8. Czeropiętrowa kamienica frontowa, należąca do Abrama Fogla przy ulicy-Skórczanej Nr. 10, jak o tem wspominaliśmy przed dwoma dniami, groziła runięciem. Od dość dawna na ścianach ukazywały się podejrzane rysy, o czem starszy przodownik, p. Michał Kosiorek, dwukrotnie pisał raporty do 12-go komisariatu. W ubiegłą środę i czwartek, wskutek orzeczenia komisji techniczno-budowlanej lokatorzy tego domu, w liczbie sześciu, zajmujący lokale wyłącznie 4-ro i 5-cio pokojowe, wprowadzili się, a ostatni lokator opróżnił swój lokal onegdaj wieczorem. Również zostały opróżnione wszystkie sklepy. Pozo-

stawiono jedynie urządzenia sklepowe, szafy, półki i lady. Wczoraj o godzinie 8-ej rano kilkunastu robotników, pod kierunkiem majstra p. Michała Sosnowskiego (biuro budowlane Stefana Juikowskiego, Grójecka 35) przyrąpiło do ogradzania parkaniem zagrożonego domu. Po upływie godziny pracownicy stwierdzili, że katastrofa jest nieunikniona i nastąpi lada chwila. Wkrótce zaczęły opadać cegły, tynk i kawałki gzymsów. Rysy stawały się coraz większe, następnie z trzaskiem były pękają szyby okienne. Wobec tak groźnych symptomów, robotnicy ustąpili z niebezpiecznego miejsca i zajęli pozycję przed Kramami miejskiemi „Wielopole”.

na frontowa runęła od fundamentów do szczytu. Gęste kłęby pyłu zasnuły plac Żelaznej Bramy. W halach, na placu i w przejeżdżających tramwajach powstał niesłychany po płoch. Wśród krzyków i zgiełku, kobiety chwyciły dzieci w ramiona i uciekały na wszystkie strony. Policja szybko zdołała opłacać sytuację. Przyjechało pogotowie II oddziału straży ogniowej. Jednocześnie zjawili się komendant policji, p. Czynniewski, inspektor, p. Charlemagne i komendant straży ogniowej, p. Dutkiewicz, którzy wydali odpowiednie zarządzenia. Zniszczone zostały cztery mieszkania 4-pokojowe, oraz cztery sklepy: Flaksbaum (towary żelazne), Marber (skład nici), Rymel (skład owoców suszonych) i odnowiony niedawno zakład fryzjerski „Feliksa”.

O godzinie 11 m. 50 usłyszano złowrogi szum. oraz trzask łamanych belek i krokwi. W chwilę potem rozległ się huk gwałtowny i ścia-

Zbiegł aresztant z dwiema nagimi kobietami wytatuowanymi poniżej łokcia

Z więzienia przy ulicy Gdańskiej Nr. 13 w Łodzi zbiegł aresztant Stanisław Kawin, majster pokojowy, skazany na 1 i pół roku za kradzież, zamieszka-

ły w Warszawie przy ulicy Wołoskiej nr. 34. Aresztant jest wytatuowany. Na prawej ręce zbiega poniżej łokcia, widnieją dwie postacie nagich kobiet.

MODA A KIESZEŃ

Chintz

Jest to tajemnicze słowo, które obiega modny Paryż. Proszę nie myśleć, że to jest nazwisko jakiegoś znakomitego kolarza, wioślarza czy knajpiarza, który zdobył championat świata na międzynarodowej olimpiadzie paryskiej. Nie jest to także żaden słynny aktor kinowy, ani konferencier rosyjskiego kabaretu. Jest to materiał, nie materiał, tylko materiał grubo, wzorzysty, drukowany w kwiaty, ptaki, owoce, cobtagi i pagody, taki jak przed laty prababki używały na obijanie pokojów lub na sztywne i szerokie suknie.

Otóż z „chintzu” robione są poduszki barwne, rozmaite, fantazyjne, abażury, portjery, meble, fotele, kanapy pokrywane są chintzem. Sklepy ozdabiają się draperjami chintzu; wszędzie obecny jest chintz w najmodniejszych zastosowaniach. Na wet gdy już nie wiedza co z nim zrobić oprawiają go w ramki jak obraz lub makami kawałkami ozdabiają kizesla. I jedno i drugie jest zresztą brzydkie i w złym guście, ale chintz jako pokrycie mebli lub w zastosowaniu wyżej opisanym może być ładny i pożyteczny.

Międzynarodowa szajka złodziei kościelnych

Rabunki obrazów mistrzów włoskich. W ostatnich tygodniach zauważono w wielu kościołach północnych Włoch, iż giną z nich cenne dzieła sztuki. Kościoły lombardzkie obfitują bowiem w wielkie bogactwa artystyczne, które nagromadziły się tam w ciągu wieków i nietknięte przechowały się do dnia dzisiejszego. Nie ulega wątpliwości, iż kradzieży tych dopuszcza się jakaś międzynarodowa banda złodziei i skradzione dzieła sztuki wywożone są za granicę Włoch, a

to przeważnie do Ameryki. Przed kilku dniami zaalarmowała została opinia włoska zniknięciem bardzo cennego obrazu Michała Anioła, przedstawiającego Świętą Rodzinę. Obraz ten zniknął z kościoła w czasie zwiedzania go przez grupę obcych turystów. Pomimo bardzo energicznych starań skradzione dzieło sztuki nie zostało dotąd odnalezione i małe istnieje prawdopodobieństwo, aby wykryto sprawców.

„AMOREK”

WESOŁE CZASOPISMO NIE POLITYCZNE

zamieszcza wielobarwne rysunki oryginalne ilustratora pism angielskich G. Bridge'a. Jany d'Yvaz Paryża i innych artystów.

Każdy zeszyt zawiera kolorową reprodukcję na passepout, przeznaczoną do umieszczenia w ramce

CENA NUMERU 40 GR.

200-metrowa wieża z 54-oma dzwonami

grającymi koncerty

Pomnik ku czci poległych żołnierzy

Ku czci poległych żołnierzy amerykańskich w czasie wojny, światowej zamierza gmina miasta Washington zbudować szczególny pomnik. Ma nim być dzwonnica 200-metrowej wysokości; zbudowana z białego marmuru. Na szczycie tej wieży będzie umieszczonych 54 dzwony o różnym tonie. Przy pomocy tych dzwonów, zawierających 5 pełnych oktaw muzycznych będzie można wygrać wszystkie możliwe arje, począwszy od nieskomplikowanych pieśni pobożnych, a skończywszy na

operowych uwerturach. Każdy ze Stanów amerykańskich obiecał ufundować jeden dzwon. A zatem o 48 dzwonów nie troszczy się już gmina waszyngtońska, przyjmując na siebie koszt budowy marmurowej wieży i 6 najmniejszych dzwonów, ważących ledwie po 20 funtów, podczas gdy ciężar innych dzwonów dochodzić będzie do 10 tonn. Na szczycie wieży znajdzie pomieszczenie stacja radiotelefoniczna, przy pomocy której będzie można wysyłać „koncerty dzwonów” na całą Amerykę.

„Potret pani G”

Sensacyjne rewelacje o wykradzeniu „Giocondy”

— Jak ty brzydasz, balwanie jakiś. Z lewej strony sterczy ci rama z haczykiem! Tomek poprawił pelerynę i przyspieszył kroku. Przebiegłszy kłusem ulicę Rivoli de la Paix i plac Opery, gdzie wskoczyli do dorożki samochodowej. Przekleła „Gioconda”! Na ścianie, wydaje się mała, a pod peleryną nie można jej ukryć. Zawsze jakiś róg ma tendencję wyrzucenia na świat boży.

Z przewiezieniem obrazu przez granicę mieliśmy kłopot nielada. Tomek chciał nawet zrezygnować ze wszystkiego i odesłać arcydzieło do Luwru, ale oparłem się temu stanowczo. Ostatecznie po wyjęciu z ramy — udało nam się umieścić płótno między ściankami wali-

zy. Schowancko było świetnie zamaskowane. Obraz szczęśliwie dojechał do Warszawy.

Na wieść o wykradzeniu „Giocondy” w Paryżu zapanowało łatwe do zrozumienia poruszenie. Dzienniki narobiły piekielnego alarmu, w teatrzykach i kabaretach śpiewano okolicznościowe piosenki, policja szalała.

Jak wiadomo, francuska służba bezpieczeństwa słynie ze sprężystości i znakomitej organizacji. To też po upływie miesiąca udało się odnaleźć kilka „Giocond”, z pośród których konserwator muzeum wybrał najautentyczniejszą i zawiesił na swoim miejscu.

Wojna zaplącała mnie z Tomkiem. Zapomniałem o „Giocondzie” i gdyby nie głupi pomysły mego kompana, zabrałbym tajemnicę do grobu. Tomcio, ponie-

waż mu odrzucono w Zachee wszystkie obrazy postanowił zakpić sobie z towarzysztwa i wystawić „Giocondę”!

Usiłowałem powstrzymać go od szalonego kroku, ale już było zapóźno. Odsławił, pelakierował, dał nową złoczną ramę i zaniósł do Zachey.

— Aha, dość efektowne — orzekł administrator — Nazwisko artysty? Le., Le., Leon Vinci? Nieprawdaż? Nie wyrażnie napisane. — Leonard — poprawił Tomasz.

— Doskonale. A jaki tytuł dzieła? — Niech pan zapisze: „Portret pani G.”

— Doskonale. Może panowie raczą przyjść za tydzień. Zapewne będą już wiedzieli — czy obraz został przyjęty.

W sąsiedniej sali odbywało się kwalifikowanie prac nadesłanych na wystawę. Kilku miłośników sztuk pięknych wydawało bardzo zgodne orzeczenia. Pracę rażno postępową, naprzód. Sztuka wszystkich jednoznaczna. Przykład mieliśmy przed oczyma.

Fabrykant cykorji, zegarmistrz, właściciel auto — garażu, radca miejski, kierownik instytutu wód mineralnych wibitny bilardzista, wszyscy zdecydowali jednogłośnie.

— Ten będzie dobry! Akurat pasuje. Panie Ksawery, ile jeszcze jest miejsca na tej ścianie? Aha, to można zawiesić te dwa, albo ten jeden, bo ma ładniejszą ramę.

„Gioconda” została przyjęta. Umieszczono ją w katalogu jako „Portret pani G.”

— Niepotrzebnie pan się denerwował, Kochany panie Vinci rzekł nam na pożegnanie uprzejmy administrator — pański portret może łatwo znaleźć nabywcę. Wszystkie zależy od krytyki.

Tomcio nie na żarty przejął się dola twórcy „Giocondy”. Talerowi który zawieszal obraz, zrobił awanturę o miejsce. Krytyki zwabiły administratora.

— O co pan chodzi, panie Vinci. Przecież nie możemy wiszać obrazów początkujących artystów na pierwszym miejscu. Za kilka lat przyjdzie i na pana kolej.

— Ależ, panowie zmiechacie młode talenty do pracy! — zaprotestował mój przyjaciel.

— Odciągnąłem go za pole marynarki.

— To twoja praca? Ty złodzieju ku ty! A kto nogował w Luwru?

Był taki, który powiedział, że publiczność poto odwiedza salony, by dać się obejrzyć. Może to stosuje się raczej do Paryża, ale i na „Portret pani G.” też prawie nikt nie zwrócił uwagi. Tomcio doprowadzało to do pasji, zwłaszcza że na otwarcie sezonu kupił sobie beret i nową parę spodni.

Krytycy, z małym wyjątkiem, pominieli nas milezieniem. Jeden z nich napisał:

„Warto też zatrzymać się chwilę przed „Portretem pani G.” Rysunek dość staranny, choć trochę młody artysta nie orientuje się jeszcze w doborze barw.

Inny krytyk zauważył: „I wreszcie „Portret pani G.”, taki sobie dość dobrze zrobiony portret. Być może, debiutant postara się w przyszłości o coś bardziej oryginalnego, a tymczasem

sem o talentie nie powiedzieli się nie da..

Tomek znalazł nabywcę! Przed zamknięciem wystawy, zbliżył się do nas jakiś świetnie wyglądający jegomość i wskazywał na „Giocondę”, spytał: — To panów robota? — Moja! Moja! — zawołał Tomcio.

Jabym kupił bo ta dama jest podobna do mojej prababki i właśnie brakuje mi takiego portretu w galerji przodków.

W ciągu godziny transakcja została załatwiona. Nabywca „Giocondy” (jak się okazało — świetnie upieczony bogacz i arystokrata) wymógł na Tomciu, by „domalował” w rogu portretu herb zamej matrony.

Ponieważ czuły prawnik nie był zbyt mocny w heraldyce, Tomek skopiował markę fabryczną jakiegoś konjaku francuskiego, otoczył labrami i dorobił kilka strusich piórek.

„Gioconda”, niesmiertelne dzieło Leonarda da Vinci zdobi obecnie galerję przodków warszawskiego paskarza.

Szakale.

Ołbrzymie oszustwa podatkowe w zakładach Hohenlohe na Górnym Śląsku.

(jz) Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy oszustw firmy Cesar Holheim, która próbowała ukraść państwu wielomiljonowe sumy — a już znowu mamy do zanotowania nowy wypadek odkrycia ołbrzymich malwersacyj podatkowych. Prasa górnośląska i stołeczna donosi, że na polecenie prokuratorji w dniu 12 bm. policja obstawiła budynki administracji zakładów Hohenlohego na Welnowcu oraz administracji zakładów pszczyńskich. Specjalna komisja dokonała ścisłej rewizji ksiąg, aktów i dokumentów tychże zakładów, w wyniku której opieczęto 19 pokoiów. Wykryto, że zakłady Hohenlohe dopuściły się oszustw w wysokości na sumę wprost ołbrzymią. Zakłady te zataiły zyski lat ubiegłych, aby nie płacić podatków i pobudowały za nie w ostatnich dwóch latach po niemieckiej stronie Górnego Śląska ołbrzymią hutę Hohenlohe Oehringen, oraz około 100 will dla urzędników.

Jest to naprawdę skandal nad skandale. Ci sami panowie przemysłowcy, którzy tak usilnie udowadniają, że pracowali i pracują bez zysku, którzy krzyczą bezustannie o niskiej płacie zarobkowych — jak się okazuje, mają ołbrzymie zyski, które lokują w Niemczech, a rząd polski nic o tem nie wie... Wprost nie do wiary, żeby rząd o tem nie wiedział. Przecież do Rady Nadzorczej zakładów Hohenlohego należą — jak donosi prasa stołeczna — Wojciech Korfanty i jego przyjaciel p. Benis. Przecież p. Korfanty w roku zeszłym był członkiem rządu, był nawet wicepremierem! Wierzmy, że nie

informował on o oszustwach firmy Hohenlohe obecnego rządu — p. Wł. Grabskiego, którego nie lubi — lecz czy miał także wtedy, gdy u steru był rząd, na którego czele stał p. Witos i on, Korfanty?.. Czy p. Korfanty zechce się może wykręcać, iż nie nie wiedział o oszustwach na szkodę skarbu państwa firmy, której Rady Nadzorczej był i jest członkiem?..

Ta sprawa stanowczo wymaga wyświeatlenia. Będziemy wolać o to tak długo, aż tak się stanie. Trzeba nareszcie skończyć z tuszowaniem podobnych afer, co się często dzieje, skoro tylko są w nią wmięzione osoby wysoko postawione. W Rzeczypospolitej Polskiej sprawiedliwość i kara musi dosięgać osoby nawet najwyżej postawione, o ile są winne przestępstwa. Dostyc już długo zerowały różne szakale, przybrane w skóry patriotów, na żywym organizmie społeczeństwa polskiego! Dostyc wypasły swoje brzuchy kosztem skarbu państwa! Czas z nimi skończyć!

Żądamy w imieniu niezależnej opinji, aby rząd nie ograniczył się do przeprowadzenia rewizji, tylko w dwóch czy trzech firmach. Żądamy, aby winnych, bez względu na to, kto oni, pociągnięto do surowej odpowiedzialności. Żądamy, ażeby zbadano, czy p. Korfanty był członkiem Rady Nadzorczej zakładów Hohenlohe już przed wejściem do rządu p. Witos. Wierzmy, że p. premier Wł. Grabski, znany z swej energii, także w tym wypadku jej nie poskąpi i będzie bezwzględny wobec oszustów.

Zawody konne Oficerskiej Szkoły Artylerji.

(kj) Onegdajsze zawody konne urządzone przez ofic. Szkołę artylerji na zakończenie roku szkolnego — wypadły bardzo dodatnio. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

I. Konkurs w skakaniu wzyw do 1 m. 1) Podchor. Koszowski Stanisław na koniu „Lolek”.
2) Podch. Linsenbarth Mik na klaczy „Era”.
3) Podchor. Skarżyński Tom. na koniu „Hepatyk”.

II. Bieg myśliwski 4 klm.:
1) Podch. Stypulkowski na koniu „Grosy”.
2) Podchor. Zajackowski St. na klaczy „Wydra”.
III. Bieg myśliwski — 4 klm.:
1) Podchor. Zgierski J. na koniu „Front”.
2) Podchor. Kwiecinski J. na koniu „Kawaler”.
IV. Konkurs w skakaniu dla wszystkich (oficerski) — do 1,15 m. wysoko — 12 przeszk.

1) Por. Plotnicki Witold na „Granicie”.
2) Por. Gnomichowski na koniu „Fiasko”.
3) Major Rosko-Bogdanowicz na „Edgarze”.
Zwycięscy otrzymali nagrody honorowe.
W Woltyżerce i „Jeu de barce” publiczność podziwiała zręczność poszczególnych podchorążych.

nia do 1,5 wys. i 3 m. szer., 2 nagrody hon.; 9) jazda zaprzęgami. Ze względu, że urządzone zawody są w Toruniu rzadkością, i dają możność szerszej publiczności zobaczyć ćwiczenia artylerji — a nadto ocenić sprawność przyszłych oficerów artylerji zapowiada się bardzo liczny udział publiczności.
Na zawodach obecny będzie gen. Józef Haller, który rozda zwycięzcom nagrody.

korzyści, rozszerza ich wiedzę, nabytą w szkole powszechnej, przygotowuje do samodzielnej pracy w gospodarstwie domowym — daje podstawy do wychowania niemowląt, oraz umiejętności zachowania się odpowiednio w towarzystwie, przysposabia do sżycia sobie samej sukien i bielizny.
Szkoła przyjmuje zapisy do d. 15. września, o warunki zgłaszać się pod adresem: Pomorze, pow. wąbrzeski, Kowalewo — Zarząd Szkoły.

TEATR MIEJSKI.

Dziś dnia 17. sierpnia ostatnie pożegnalne przedstawienie. Nasi artyści ukażą się w świetnej nieznanej publiczności toruńskiej sztuce Roberta Bracco p.t. „Prawdziwa miłość”, gdzie „Kostek” przemienił się w szofera; w głównych rolach wystąpią p.p. Eug. Podborówna, Wł. Helleński, zdobywając sympatję i brawa iście amerykańskim sposobem w czem dzielnie dopomagała pani Karska no i... „Kostek” Moranowicz. Nie wątpimy że publiczność zechce zapelniać teatr jak i dni poprzednich — nie tylko ze względu na naszych sympatyków, ale i na doniosły cel, jakim jest II. Kongres Akademicki.

Musimy zaznaczyć, że komedia ta jest wzięta z życia — pełna nie tylko humoru i życia... ale i prawdy...
Dowodem że chcecie przyjść poznać będzie można po waszych minach przy żonie... w domu!

HOJNY DAR.

Państwo Taffel, znani z swego czynnego patriotyzmu i dobroczynności, ofiarowali dla kapliczki Szpitala Okręgowego nr. VIII w Toruniu pięknie wykonany w ich fabryce mebli ołtarz, za co tą drogą składa Komenda Szpitala Okręgowego nr. VIII. serdeczne „Bóg zapłać”.

15 000 tysięcy złotych na rzecz P. L. O. P. P.

Sejmik Powiatowy powiatu chełmińskiego — na posiedzeniu w dniu 21. lipca br. uchwalił jednorazową subwencję na rzecz Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w wysokości 15 tys. złp.
Podając powyższą uchwałę do wiadomości publicznej, składam

niejszem Sejmikowi i Wydziałowi Powiatowemu w Chełmnie — imieniem Zarządu P. L. O. P. P. serdeczne podziękowanie.
Dotychczas subwencję przyznali następujące powiaty: sepoliński, wąbrzeski, pucki, lubawski, chełmiński i kartuski.
Walerjan Zapala.

DOWÓDZTWO 8 PUŁKU SAPERÓW

zawiadamia, że dn. 18. bm. odbędą się ostre ćwiczenia wybuchowe na placu ćwiczeń 8 p. saperów koło dworca Toruń. Uprasza się, aby ludność w dniu tym od godz. 16—17 nie zbliżała się do miejsca ćwiczeń. Z strony władz wojskowych zostaną celem bezpieczeństwa publicznego wystawione posterunki ochronne, które ściągają się zaraz po ukończeniu ćwiczeń. Równocześnie proszę o zawiadomienie mieszkańców Bydgoski. Przedmieścia, by w tym czasie pootwierali wszystkie okna w swych mieszkaniach.
Prezydent m. — Boll.

II. dzień zawodów konnych ofic. Szk. artyl.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg zawodów konnych Oficerskiej Szkoły Artylerji z następującym programem:
1) Konkurs dla podchorążych do 1 m. wysokości — 2,50 szerokość, 10 punktów, 3 nagr. hon.;
2) konkurs dla wszystkich do 1,25 wys., 3,5 szer.; 16 przeszkód bez taktów, 3 nagr. hon.;
3) bieg myśliwski dla podchor. około 4 km. — 2 nagrody hon.;
4) woltyżerka — z nagr. hon.;
5) bieg myśliwski dla wszystkich ok. 6 km — 2 nagr. hon.;
6) Jeu de barre; 7) bieg myśliwski dla podchorążych około 3 km., 2 nagrody hon.;
8) konkurs pociesze-

Otwarcie Stadionu Sportowego O. K. VIII.

Dziś, dnia 17. bm. o godz. 15-ej odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia „Stadionu Sportowego” na Bydgoskim Przedmieściu za koszarami 8 dyonu taborów wedle następującego programu:
Godz. 15,00: Przecięcie wstęgi; poświęcenie Stadionu; defilada zawodników; przemówienia.
Godz. 15,00: Przecięcie wstęgi; bieg szermurzym 400 metr. zesp. (10 przeszkód).
Godz. 16,00: Mecz w piłkę nożną między zeszlorocznym mistrzem O. K. VII — mistrzem O. K. VIII.
Godz. 18,00: Wrezenie srebrnego pucharu mistrzowi O. K. VIII. w piłce nożnej. Rozdanie nagród i dyplomów zwycięzcom w biegu szermurzym.
W czasie zawodów przygrywa orkiestra wojskowa.

ZABAWA OGRODOWA.

Tow. Ginnastyczne „Sokol” w Toruniu urządza dziś, w niedzielę 17. 8., o godz. 3 po poł. w „Strzelnicy” (ul. Przedzamcze) Zabawę ogrodową, urozmaiconą występami gimnastycznymi. Poza tem niespodzianek niezliczona ilość. Wieczorem o godz. 9-ej odbędą się zabawy tańeczne na sali „Strzelnicy” i „Dworu Artusa” obowiązuje strój wieczorowy. Czysty zysk z zabawy przeznacza się na własną orkiestrę sokola.

SZKOLE GOSPODARSTWA DOMOWEGO Pomorskiej Izby Rolniczej w Kowalewie

ukończyło w tym roku 26 uczniów, pochodzących nietylko z Pomorza, lecz z b. Kongresówki i z Małopolski.
Kurs tej 10-cio miesięcznej szkoły daje uczniom wielkie

SZKOŁA HANDLOWA W TORUNIU.

Z początkiem m. września r.b. otwiera Izba Przemysłowo Handlowa w Toruniu Szkołę Handlową dla młodzieży w wieku od 14—18 lat. Wymagane ukończenie szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej. Kurs nauk dwuletni. Dla chętnych do nauki nadarza się dogodna sposobność nabycia wiedzy fachowej na nader przystępnych warunkach. Wykładane będą, między innymi, następujące przedmioty: język polski, rachunkowość, księgowość, nauka o handlu, korespondencja handlowa, stenografia, pisanie na maszynie i t.p. Wszelkich odnośnych bliższych informacji udziela biuro Izby Przem. - Handlowej w Toruniu, ul. Żeglarska 1, w godzinach od 9 rano do 3 pp.

Co grają w Teatrze?

Dziś.
Na dochód II. Międzynarodowego Kongresu Akademickiego „Prawdziwa miłość”.

Jutro.

Teatr zamknięty.

Co wyświetlają w kinach?

Crystal: „Bitwa pod Czuszimą”.
Nowości: „Bitwa pod Czuszimą”.

Dokąd pójdź po Teatrze?

Grad Cafe — kabaret — humorysta Janusz Scimarski.

POKÓJ w okolicy — dworca — Mokrego odstąpię. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Expressu” pod „Pokój — Zaraz”.

CRISTAL i NOWOŚCI

Crystal: Tel. 8-55 Nowości: Tel. 8-56
Pocz. przedstawień: w Cristalu o g. 5, 7 i 9 w Nowości 1/6, 1/2, 1/3, 1/10
W ogrodzie koncert. — Wstęp do ogrodu bezpłatny.

Od 16-go bm. dramat miłości i obowiązku, osnuty na tle rosyjsko-japońskiej wojny pod tytułem:

BITWA POD CZUSZIMA

podł. słynnej powieści CLAUDE FARRÈRE'A „Markiza Yorisaka” (La Bataille)
W rolach głównych potęg ekranu: Sessue Hayakawa, żona jego Tsuru Aoki oraz Gina Palerme.
Odtworzenie bitwy na morzu Japońskiem w r. 1905 przy współudziale 3 esk dr żaglowników franc. 2 serie, 10 aktów w jednym programie

Monety srebrne — n. tyczne wartości 3000 sprzedam za 1500 zł. Grudziądz, Sobleskiego 1 Rutkowski

Sklepowy sprzedawca samotny, pracowity przyłnie posadę, sto złotych miesięcznie. Złoży kaucję srebrem lub akcjami 2 00 złotych Grudziądz, Tuszeńska Grobla 16, Intrlogatornia.

STARCY KAŻDEMU

mającemu chociaż najmniejsze dochody — na zakup następujących artykułów —

Polecam w znanych jakościach po niebywałych niskich cenach

Sukienki letnie wełnowe i zefirowe bardzo gustowne 12 ⁰⁰	Bluzki zefirowe i wełnowe 5 ⁵⁰
Płaszcz kowarkotowe od kurzu 32 ⁵⁰	Kostjomy Zakłady całe pod- szewkowane 35 ⁰⁰
Jaczk zagraniczne z czystej wełny — okazynie 13 ⁵⁰	Żympry wełn. w wszelk. des- niach b. korzystnie 3 ⁹⁵

Kapelusze jesienne oraz żakobne najmodniejsze stale na składzie

Jan Kowalewski

Tel. 146 Toruń, Szeroka 33 Tel. 146

Kapelusze!

Chrześcijańska specjalna pracownia kapeluszy damskich i męskich
przefasonowywa podług najnowszych modeli w czasie sześciu dni.
Obsługa fachowa. Ceny konkurencyjne.

Józef Szopa, Toruń
św. Jakóba nr. 13

Siano do pakowania

sprzedaje

Sufkowski i Tatar

właśc. M. Tatar
Żeglarska 13 Toruń Telefon 282

Kantor Transportowo - Ekspedycyjny Ludwik Szymański

Urzędowa Ekspedycja Kolejowa
Telefon 909 i 914 Toruń Żeglarska nr. 3

Ekspedycja towaru koleją i wodą Transport mebli przeprowadzki

Magazynowanie
Magazyny na Gł. Dworcu i przy nadbrzeziu z boczniami kolejowymi. — Wyladowanie wprost z wagonu ze zaoszczędzeniem zwózki

Z w ó z k i
całowagonowych przesyłek, wypożyczanie koni, wozów, wogóle wszelką spedycję skuteczną się jak najtańiej.

Proszę żądać ofert! Proszę się przekonać!

Uprasza się nie zważać na czeze i fałszywe frazesy i obiecanki, lecz na:

Punktualność! Szybkość! Fachowość!
Gwarancje! Solidność! Taniość!

Kredyty
kredytowanie zaliczeń kolejowych przy dogodnej spłacie

Najstarsza firma spedycyjna jako czysto polska w Toruniu
Pierwszorzędne referencje jako i zaświadczenia Kolejowego Urzędu Obrót Handlowego w Toruniu i Polsk. Dyr. Kolei Państw. w Gdańsku, że na firmę jako urzędową ekspedycję kolejową w Toruniu, żadne uzasadnione zażalenie nie wpłynęło. — Wielka ilość koni Duży tabor wozów. Zdrowe, suche magazyny. Fachowy personel. Wyszkolony i uczciwy robotnik, daje możność wszelkim wymaganiom sprostać.

ŻEGLUGA! Własne parolaki do hutowania traw i beńkiek
Porostatki wycieczkowe dla towarzyszt każdej chwili

Kupie natychmiast wóz z budą do rozwożenia pieczywa. Zgłoszenia do adm. „Expressu” pod Nr. 284.

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu

Roczny i półroczny kurs buchalterji

pojedyn., podwójnej, ameryk., stenografji i pisania na maszynie i t. p. rozpocznie się dnia 18. sierpnia r. b.

Antonja Wiśniewska
zaproszę rewizorka ksiąg Toruń, Kopernika 5

Osobie z wyższej sfery wynajmuję piękny pokój z oszkloną werandą na Bydgoskim Przedmieściu. Na żądanie kuchnia z gazem, prawo używania łazienki i ogrodu. Ewentualnie przyjme 2 panienki na cały rok szkolny. Adres w redakcji „Expressu Pomorskiego”.